



## Zdzisław Patoła - człowiek sportu... i nie tylko - o swoich życiowych pasjach [WYWIAD]

data aktualizacji: 2021.02.26



**Prezentujemy postać Zdzisława Patoły - dziennikarza, działacza sportowego, społecznika, wieloletniego sekretarza Gminnego Zrzeszenia LZS, Zasłużonego dla Gminy Iława. Jego życie można podzielić na dwa etapy. Urodził się w Sosnowcu, gdzie spędził dzieciństwo, młodość i część dorosłego życia. Natomiast dalszą część życia spędza w Iławie.**

**Robert Jankowski:** Nie jest tajemnicą, że sport, a w szczególności piłka nożna, jest w Pana życiu bardzo ważny. Jak to się zaczęło?

**Zdzisław Patoła:** Największą moją pasją sportową jest piłka nożna, ale nie tylko. Interesuję się również siatkówką, tenisem stołowym, tenisem ziemnym, lekkoatletyką i kolarstwem. Od najmłodszych lat najbardziej ciągnęło mnie

do futbolu. Aby zrealizować swoje marzenia, zapisałem się wspólnie z młodszym bratem Jerzym do III-ligowego klubu Polonia Sosnowiec, gdzie grałem najpierw w zespołach juniorskich, a później w zespole seniorskim jako pomocnik. W sumie na zielonej murawie występowałem 7 lat. Kontuzja kolana położyła w owych czasach kres mojej karierze piłkarskiej jako zawodnika.

Natomiast brat miał więcej szczęścia. Jako doskonały bramkarz w wieku 16 lat trafił do I-ligowego wówczas (obecnie ekstraklasa) Zagłębia Sosnowiec, gdzie występował przez 14 lat w pierwszym zespole i w młodzieżowej reprezentacji Polski, gdzie rozegrał kilka spotkań w II reprezentacji Polski. Mnie pozostała rola baczego obserwatora zmagania piłkarzy Zagłębia Sosnowiec. Uczestniczyłem prawie we wszystkich meczach na własnym boisku, ale również w spotkaniach wyjazdowych. Jeździłem razem z ekipą Zagłębia do Warszawy na mecze z Legią, do Krakowa z Wisłą, do Rzeszowa ze Stalą, do Łodzi z ŁKS-em i wiele innych.

**R.J.: To musiał być fascynujący okres w Pana życiu. Z pewnością poznał Pan wtedy wielu sławnych ludzi?**

W Warszawie poznałem Bogdana Łazukę, który był i jest wielkim kibicem stołecznego zespołu oraz Jerzego Hołuba – sędziego klasy międzynarodowej, z którymi odbyłem wiele ciekawych rozmów głównie na tematy piłkarskie. Chodziłem również na mecze z udziałem drużyn III-ligowych z Sosnowca, których mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowych kibiców. Najwięcej emocji mieli razem ze mną sympatycy futbolu na Śląsku i w Zagłębiu oglądający pojedynki derbowe Zagłębia Sosnowiec z: Górnikiem Zabrze, Ruchem Chorzów, Polonią Bytom, Szombierkami Bytom. Na mecze z udziałem tych

drużyn na Stadion Ludowy w Sosnowcu przychodziło 30, 40 tysięcy widzów! Podobnie było w spotkaniach rewanżowych na boiskach przeciwników. Teraz na mecze ekstraklasy przychodzi zdecydowanie mniej widzów.

**R.J.:** Które z tych wydarzeń najbardziej utkwiły Panu w pamięci?

Najmilej jednak wspominam mecze rozgrywane przez reprezentację Polski na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Debiutowałem w roli widza, będąc na meczu (jako młody chłopak) Polska - Hiszpania w 1959 roku. W ekipie gości same gwiazdy, głównie Realu Madryt - Di Stefano, Suarez, Gento. Wygrali goście 4:2. W kolejnych latach byłem na meczach eliminacji do mistrzostw Świata z: Anglią (06-06-1973 r.) wygranym przez Polaków 2:0 (bramki: Gadocha i Lubański, krótko po zdobyciu bramki Lubański doznał kontuzji kolana, która wyeliminowała go z udziału w dalszych meczach), Holandią 4:1 (09-1977 r.), Belgią (2:0) i wiele innych. Byłem obecny na niezwykle interesującym półfinałowym meczu Górnika Zabrze z AS Roma na Stadionie Śląskim (14-04-1970 r.) Był to mecz rewanżowy. W Rzymie remis 1:1, rewanż w Chorzowie - od 9 min. Włosi prowadzili 1:0, w 90. min. rzut karny dla Górnika. Wykonawcą rzutu Włodzimierz Lubański, 120 tys. widzów na stadionie, miliony przy telewizorach - remis 1:1, dogrywka 2:2. Trzeci mecz w Strasburgu również remis 1:1 po dogrywce. Losowanie (rzut monetą i Górnik w finale PZP z Manchesterem City).

**R.J.:** To musiało być ogromne przeżycie...

Ten trójmecz dostarczył widzom bardzo dużo emocji i przeszedł do annałów europejskiego futbolu. Na śląskim gigancie miałem okazję oglądać na żywo legendarnego

Pele, który grał w FC Santos, grali mecz z reprezentacją Polski właśnie w Chorzowie. Oglądałem na żywo zakończenia etapu Wyścigu Pokoju z metą na Stadionie Śląskim. W latach 70-tych chodziłem na mecze siatkówki I-ligowego Płomienia Milowice. Szczególnie utkwił mi w pamięci mecz Płomienia z AZS Olsztyn, który trwał ponad 3,5 godziny. Wygrał AZS 3:2 mimo że przegrywał w setach 2:0.

**R.J.: Wszyscy, którzy Pana znają, wiedzą, że jest Pan osobą wszechstronną. Co, poza sportem, jest dla Pana ważne?**

Mieszkając w Sosnowcu, zadbałem również o strawę duchową, uczestnicząc w wielu wydarzeniach kulturalnych w latach 60-tych i 70-tych. Sosnowiec dysponował wieloma dobrymi salami widowiskowymi. Chodziłem na występy wielu zespołów muzycznych i rozrywkowych: „Czerwono - Czarni”, „Niebiesko- Czarni”, „Trubadurzy”, „Skaldowie”. Byłem na koncercie zespołu jazzowego Zygmunta Wicharego z Carmen Moreno i Bogusławem Wyrobkiem – solistami, Zespołu Gitar Hawajskich „Marimba” Jana Ławrusiewicza, „Tercetu Egzotycznego” Zbigniewa Dziewiątkowskiego. Byłem także na koncertach wielu znakomitych piosenkarek i piosenkarzy tamtego okresu: Ireny Santor, Marii Koterbskiej, Haliny Kunickiej, Heleny Majdaniec, Katarzyny Sobczyk, Anny German, Ewy Demarczyk, Maryli Rodowicz, Anny Jantar i doskonałej piosenkarki bułgarskiej Lili Ivanowej, Jerzego Połomskiego, Czesława Niemena, Marka Grechuty. Oglądałem występy kabaretowe ( Kabaret „Tey” Zenona Laskowika), popisy parodystów: Bolesława Gromnickiego, Andrzeja Bychowskiego, Waldemara Ochni, Pawła Dłużewskiego, satyryka Mariana Załuckiego i wielu innych.

**R.J: Imponująca lista znanych i cenionych artystów. Z naszych rozmów wiem, że jest Pan również wielkim fanem kina.**

Jestem i byłem wielkim miłośnikiem kina. W latach 60-tych i 70-tych nie opuściłem żadnego ciekawego filmu kina światowego i oczywiście rodzimej produkcji. Oglądałem wiele znakomitych filmów amerykańskich dziś zaliczanych do klasyki kina; „Na wschód od Edenu” „Układ”, „Bulwar zachodzącego słońca”, filmy Hitchcocka: „Psychoza”, „Zawrót głowy”, „Okno na podwórze”, „Ptaki”. Bardzo dobre westerny: „W samo południe”, „Winchester 73”, „15.10 do Yumy”, „Rio Bravo” Także komedie: „Pół żartem pół serio”, „Pokochajmy się”, „Mężczyźni wolą blondynki”, „Niagara” i wiele innych. Duże wrażenie na mnie zrobiły również filmy włoskie, francuskie, radzieckie. Byłem również na wielu znakomitych filmach polskich: „Kanał”, „Nóż w wodzie”, „Pokolenie”, „Zezowate Szczęście”, „Popiół i Diament”, „Ziemia obiecana”, „Krzyżacy”, „Pan Wołodyjowski”, „Ogniem i mieczem”, „Znachor”.

Ponadto dużo czasu poświęcałem i poświęcam na czytanie książek i periodyków. Lubię rozwiązywać krzyżówki, „Krzyżówki z przymrużeniem oka” i inne zadania szaradziarskie zamieszczane w „Rozrywce, „Krzyżówce”, „Szaradziście”.

**R.J.: Kiedy przyjechał Pan do Ławy i czym Pan się wtedy zajmował?**

Sytuacja rodzinna spowodowała, że w roku 1978 przyjechałem do uroczej Ławy, gdzie mieszkam do dzisiaj. Oprócz pracy zawodowej od samego początku zacząłem się intensywnie interesować sportem w Ławie. W roku 1978 zacząłem współpracę z działem sportowym „Gazety Olsztyńskiej”, publikując na jej łamach informacje sportowe z Ławy, Ostródy, Morąga, Lubawy, ale nie tylko.

Oprócz relacji sportowych ze spotkań połowie lat 80-tych prowadziłem spikerkę na meczach „Jezioraka” w Iławie. Jeziorak w owym czasie występował na przemian jeden sezon w klasie okręgowej, potem w III lidze.

W sezonie 1994/95 drużyna iławska zajęła II miejsce w tabeli. Po rezygnacji FC Piaseczno z rozgrywek II ligi Jeziorak wygrał barażowy mecz z Radomiakiem 5:1 i uzyskali upragniony awans do II ligi. Był to najlepszy prezent na jubileusz 50-lecia klubu. Warto zaznaczyć sensacyjne zwycięstwo Jezioraka ze słynnym Górnikiem Zabrze 3:1 w 1/16 Pucharu Polski w październiku 1994 roku.

**R.J.:** Z tego, co mi wiadomo, był Pan również współtwórcą lokalnej prasy.

W latach 90-tych zaczęły ukazywać się w Iławie tygodniki Nasz Tygodnik Iława (po zmianie nazwy Nasz Tygodnik Gazeta Iławska), później Kurier Iławski, w których byłem członkiem zespołu redakcyjnego. Organizowane były plebiscyty na najlepszych sportowców wspólnie z Radiem WA-MA. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych prowadziłem w powyższej rozgłośni audycję sportowy tydzień.

**R.J.:** Znany jest Pan również z przeprowadzonych wywiadów z legendami sportu. Jak do tego doszło?

Po awansie Jezioraka do II ligi zaczęło być głośno w kraju o piłkarzach z Iławy. Na mecze Jezioraka zaczęli przyjeżdżać do Iławy znani dziennikarze, z którymi prowadziłem rozmowy w przerwach meczów ligowych: Włodzimierz Szaranowicz – kierownik Działu Sportowego TVP, Jerzy Mrzygłód- znany komentator sportowy, Krzysztof Bazylow – „Przegląd Sportowy”, Wojciech

Gorczyca - „Sport” oddział krakowski, Krzysztof Jagiełło z „Tempa” krakowskiego.

Podczas pobytu w Krakowie na meczu z „Wawelem” miałem okazję poznać legendarnego polskiego piłkarza Włodzimierza Lubańskiego. Podczas rozmowy Włodzimierz Lubański przekazał pisemne pozdrowienia dla sympatyków piłki nożnej w Iławie. Prowadziłem również oprócz spotkań Jezioraka przez dwa sezony mecze I-ligowego Stomilu Olsztyn i II-ligowego Finishparkietu Nowe Miasto Lubawskie.

Do prowadzenia spotkań piłkarskich spiker powinien posiadać stosowne uprawnienia. Uczestniczyłem w wielu kilkudniowych szkoleniach w Warszawie organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej i uzyskałem licencję spikera widowisk sportowych uprawniającą do prowadzenia spotkań: ekstraklasy, I, II, III ligi oraz niższych klas rozgrywkowych PZPN.

Oprócz relacji sportowych na łamach prasy lokalnej (Gazeta Iławska, Kurier Iławski) poruszałem również problematykę kulturalną - wywiad z Michałem Jagiełło - Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a wcześniej szefem Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem. Wywiad z Tadeuszem Ściborem - Rylskim wiceministrem Kultury i Dziedzictwa narodowego, który gościł w 2000 roku w Siemianach.

**R.J.: W Pańskim bogatym życiorysie szczególne miejsce zajmuje również kultura.**

Mieszkając w Iławie, uczestniczyłem w wielu wydarzeniach kulturalnych. Od 1994 roku uczestniczyłem prawie we wszystkich koncertach na Festiwalu Jazzu Tradycyjnego „Złota Tarka”, które odbywają się w Iławie. Byłem na

występach wielu satyryków i zespołów artystycznych. Byłem na wszystkich imprezach „Nad Jeziorakiem” - festiwalu, który odbywa się lipcu w Siemianach.

W roku 1990 rozpocząłem pracę Gminnym Ośrodkiem Kultury w Lasecznie jako animator kultury i sportu. W całej gminie w świetlicach i w szkołach prowadziliśmy różnego typu imprezy kulturalne w większości dla młodzieży szkolnej. Główny jednak nacisk w swojej działalności zawodowej w GOK-u położyłem na organizowanie różnego typu imprez sportowych z udziałem młodzieży i społeczności gminy.

W drugiej połowie lat 90-tych byłem członkiem zespołu redakcyjnego, wspólnie z Maciejem Rygielskim, Sławomirem Radziszewskim, Stefanem Gurzyńskim, Zbigniewem Lipskim realizowaliśmy programy Iławskiej Telewizji Informacyjnej prezentowanej mieszkańcom Iławy (telewizja kablowa) przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Praca”.

**R.J.:** Był to okres wzmożonego rozwoju sportu w Gminie Iława, co przełożyło się na liczne sukcesy.

W 1998 roku nastąpił spory rozwój sportu w gminie. W roku 1999 Wójt Gminy Krzysztof Harmaciński odebrał z rąk Ludwika Jaczuna - wiceprzewodniczącego (wówczas) Rady Wojewódzkiej LZS w Olsztynie statuetkę za zajęcie II miejsca we Współzawodnictwie Sportowym Gmin. W roku 2000 usankcjonowano prawnie działalność Gminnego Zrzeszenia LZS w Iławie. Od tego czasu na terenie gminy Iława organizowałem wspólnie z działaczami LZS coraz więcej różnego rodzaju imprez sportowych.

W kolejnych latach sportowcy gminy odnosili coraz większe sukcesy na szczeblu powiatu, województwa i kraju,



startując w turniejach: piłki nożnej, piłki siatkowej, tenisa stołowego, w biegach przełajowych, lekkiej atletyce, wojewódzkich halowych i letnich igrzyskach o puchar Marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. Przez kilkanaście lat (od 1999 r. do 2019 r.) Gmina Iława zajmuje miejsca w ścisłej czołówce województwa (najczęściej I i II lokaty). Przez kilkanaście lat organizowane są Gminne Gale Sportu, na których Wójt Gminy dziękuje sportowcom, działaczom, trenerom, animatorom sportu, sponsorom za osiągnięcia sportowe.

**R.J.: Pańska działalność na rzecz rozwoju sportu również została doceniona...**

Przez cały okres działalności na rzecz rozwoju sportu gminnego uczestniczyłem w wielu szkoleniach organizowanych przez Krajowe Zrzeszenie LZS w Warszawie i Warmińsko -Mazurskie Zrzeszenie LZS w Olsztynie. W szkoleniu w Ełku w latach 90-tych i w Lubawie w latach 2000 uzyskałem tytuł „Organizatora imprez sportowych dla dzieci i młodzieży”.

W uznaniu za wkład pracy w rozwój sportu zostałem uhonorowany: Brązowym Medalem „Za zasługi dla sportu” (resortowe Ministerstwo Sportu), „Laurem Gminy Iława”, honorową odznaką „Za zasługi dla województwa warmińsko-mazurskiego” (w 2015 r.), „Zasłużony dla Gminy Iława” (2016 r.), „Pasjonat Sportowej Polski (2018 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony działacz LZS”, Medalem 65-lecia i „70-lecia LZS na Warmii i Mazurach”. Zostałem również odznaczony Brązową, Srebrną oraz Złotą Odznaką LZS, Złotą Honorową Odznaką LZS. Ponadto otrzymałem odznaczenie państwowe: brązowy medal „Za zasługi dla obronności kraju”.

**R.J.: Jest Pan także zapalonym brydżystą...**

Ponad 25 lat uczestniczyłem w turniejach brydża sportowego organizowanego w Iławie, Olsztynie, Ostródzie, Morągu, Nidzicy, Lubawie. Występowałem przez kilka sezonów w drużynie „Impasu” Lubawa w rozgrywkach klasy okręgowej i III ligi w brydżu sportowym.

**R.J.: Jest Pan znanym społecznikiem i działaczem. W jakich organizacjach Pan działa?**

Działalem i działam społecznie. Byłem członkiem Naczelnej Organizacji Technicznej, Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego (Sosnowiec). W SP2 w Iławie byłem przez 7 lat Przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego Szkoły, członkiem Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Iławskiej. Od 15 lat jestem członkiem Stowarzyszenia Łączy Nas Kanał Elbląski Lokalna Grupa działania, a przez 2 kadencje członkiem rady tego Stowarzyszenia, zastępcą Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Powiatowego Stowarzyszenia LZS w Iławie. Jestem członkiem klubu Rodzina Jezioraka.

**R.J.: Dziękuję za rozmowę i w imieniu naszych Czytelników życzę Panu dużo zdrowia i wszystkiego dobrego.**

*Wywiad przeprowadził Robert Jankowski, UG w Iławie.*

~~galeriaspc~~6042~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/63677-zdzislaw-patola-czlowiek-sportu-i-nie-tylko-o-swoich-zyciowych-pasjach-wywiad>